

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyslnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P.O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 35 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published bi-monthly at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 35c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prociactwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

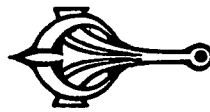
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLV

STYCZEŃ — LYTY (JAN. — FEB.), 1966

Nr. 1

UŚWIĘCAJĄCA MOC PRAWDY

UJEZUS modląc się do Ojca Niebieskiego za Swoimi naśladowcami, wyraził się tymi słowami: "Poświęć ich w prawdzie Twojej; słowo Twoje jest prawdą" (Jan 17:17). Apostoł Piotr opisując poświęconych nazywa ich: "Wybranymi według przejrzenia Boga Ojca, przez poświęcenie Duchem" (1 Piotra 1:2). Słowo Boże doszło nas przez działalność Ducha świętego, przeto te dwa wyrażenia wykazujące sposób w jaki jesteśmy poświęceni, czyli odłączeni na czynienie woli Ojca Niebieskiego, oba określają ten sam proces.

Często wyrażamy się o prawdach Słowa Bożego jako o "Boskim planie", a celem Bożym w objawieniu tego planu Swemu ludowi jest, aby oni mogli współdziałać z Nimi w Jego planie względem ludzkości. Poświęcenie oznacza wyrzeczenie się własnej woli i swoich sposobów postępowania, aby stosować się do woli i sposobów Pańskich. Piotr mówi, że nasze wybranie było według "przyjrzenia Ojca", a Paweł napisał: "Których On przejrzał tych też przeznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna Jego". — Rzym. 8:29.

W ostatecznej analizie, prawdziwe uświęcenie oznacza być przypodobanym do charakteru miłego Syna Bożego, który tak zupełnie i doskonale odzwierciedlał charakter Śwego Ojca, że mógł powiedzieć: "Kto Mnie widzi, widzi i Ojca Mego" (Jan 14:9). Jezusowe podobieństwo do Ojca oparte było na Jego podobieństwie Boskiemu Słowu. O Sobie oświadczył, iż pragnął czynić wolę Ojca objawioną "w księgach" (Ps. 40:7-9; Żyd. 10:5-10). Powiedział również: "Słowo, które słyszycie, nie jest Moje... nie od samego siebie mówią, lecz Ojciec, który we mnie mieszka, On czyni sprawy" (Jan 14:10, 24). Pełniąc Swoją misję na ziemi, Jezus był kierowany Starym Testamentem, w którym nakreślona była Boska wola dla Niego. To było prawdą nawet pod względem "słusznego czasu" Jego oddania się nieprzyjaciółom

aby był zabity. Informację tę osiągnął z proctwa co do czasu "siedemdziesięciu tygodni" — że w połowie ostatniego tygodnia miał być zabity, nie za grzechy Swoje, ale "za grzechy wszystkiego świata."—Dan. 9:24-26; 1 Jana 2:2.

Wszystka Prawda

Odpierając pokusę szatana, aby użył danej Mu od Boga mocy i zmienił kamienie w chleb dla zaspokojenia swego głodu, Jezus cytował z Mojżesza, "iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych" (5 Moj. 8:3; Mat. 4:4; Łuk. 4:4). Zauważmy, że Jezus położył nacisk na "każde słowo". To wskazuje, że wpływy wszystkich wielkich prawd Boskiego planu są ważne w dokonaniu naszego odłączenia się do czynienia woli naszego Ojca Niebieskiego. Jako poświęcone dziatki Boże nie mamy wolności wybierać tylko te części prawdy, które nam szczególnie podobają się i przez uwydatnianie tychże mniemać, że możemy być uświęceni prawdą. "Każde słowo" Boskiego planu, jak ono zapisane jest w Biblii, ma coś do czynienia z uświęceniem naszego życia.

Główne nauki Boskiego planu nazywamy "doktrynami." Słowo "doktryny" właściwie oznacza nauki; i przez Słowo Swoje, Bóg uczy nas Swej woli i zachęca abyśmy się do niej stosowali. Nawet prorocze nauki w Biblii wywierają pewien wpływ na nasze poświęcone życie. Piotr apostoł, gdy mówił o wypełnieniu się biblijnych proctw względem przemienienia symbolicznych niebios i ziemi, będących przeważnie pod kontrolą szatana, księcia tego świata, tak to określił: "Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpląnąć, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach? — 2 Piotra 3:11.

Łącznie z tym Piotr także zwraca naszą uwagę na Boskie obietnice i proctwa względem ustanowienia "nowych niebios i nowej

ziemi, w których sprawiedliwość mieszka” i dodaje: “Przetoż najmilsi, tego oczekując starajcie się, abyście bez zmyzy i bez nagany od Niego znaleźni byli w pokoju” (2 Piotra 3:13, 14). Radujemy się z tego, że Pan obdarzył nas Swoim zaufaniem i objawił nam rozwijające się stopnie Swego planu, lecz znajomość ta chybi swego celu, jeżeli nie rozbudzi w nas większej pilności do przekształcania się w podobieństwo naszego Boga i Jego umiłowanego Syna, a naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Stworzenie, Upadek i Okup

Prawda o stworzeniu i upadku człowieka, jego popadnięciu w grzech i śmierć, jest wyłożona dość wyraźnie w Biblii. Tym, którym objawione zostały tajemnice królestwa niebieskiego, nie trudno jest zrozumieć to co Biblia mówi o stworzeniu człowieka na wyobrażenie Boże, ani też nie są zwiedzeni kłamstwem szatana do matki Ewy, że ona nie umrze gdy przestąpi Boskie prawo. Wielką przyjemnością jest znać te prawdy, lecz czy one wywierają uświęcający wpływ na nasze życie? Czy z tego złudzenia szatańskiego nauczyliśmy się aby nie ufać nikomu tylko Bogu i Jego słowu? Jest to sprawą najważniejszą, jeżeli mamy być uświęceni Boskim słowem prawdy.

Pismo święte jest stanowcze w tym orzeczeniu, iż w Adamie, czyli w rezultacie jego przestępstwa, wszyscy umierają (1 Kor. 15:21, 22). To znaczy, że z natury jesteśmy członkami upadłego i zamierającego rodzaju. Znaczą również, że jesteśmy niedoskonałymi, społeczności z Bogiem mieć nie możemy i że na podstawie własnej sprawiedliwości nie możemy od Niego spodziewać się jakiegokolwiek łaski. Jest to ważna lekcja do nauczenia się, jeżeli chcemy być we właściwej postawie serca i umysłu do przyjęcia Boskich zarządzeń okupu przez krew Chrystusową. Prawda ta powinna trzymać nas pokornymi przed Bogiem. Kiedy zostaliśmy pociągnięci do Pana i do poświęcenia się Jemu ze wszystkim cośmy posiadali, uznaliśmy, że ta ofiara mogła być przez Boga przyjęta tylko w zasłudze sprawiedliwości Chrystusowej. Nieodzownem jest trwać w uznawaniu tej zasadniczej prawdy, jeżeli nasze uświęcenie ma się wzmacniać.

Jak wdzięcznymi winniśmy być, że z łaski Bożej Jezus dał Samego Siebie na zadośćuczynienie za grzechy nasze i wszystkiego świata! W tym zarządzeniu widzimy zadziwiający objaw Boskiej miłości — miłości zademonstro-

wanej ofiarą. Nasze uznanie okupu nie tylko zapewnia nam pojednanie z Bogiem przez przełaną krew Chrystusową, ale rozbudza w nas pragnienie abyśmy starali się być podobnymi naszemu Ojcu Niebieskiemu i naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi. Św. Jan uczynił praktyczne zastosowanie tej wielkiej doktryny o okupie, gdy napisał: “Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż On (Jezus) duszę Swoją za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za braci.” — 1 Jan 3:16.

Przymierze Abrahamowe

Jedną ważną nauką Pisma świętego i ważną częścią Boskiego planu jest, często przez nas wspominane “Przymierze Abrahamowe” (1 Moj. 12:3; 22:5-18). Tym przymierzem, czyli Boską obietnicą było, że w nasieniu Abrahamowym, wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Św. Paweł wykazuje, że głównym “Nasieniem” tej obietnicy jest Jezus, lecz wyjaśnia również, że wszyscy, którzy zostali ochrzczeni w Chrystusa i “przyoblekli” się w Niego, są także częścią onego “nasienia” i dziećmi według obietnicy. — Gal. 3:8, 16, 27-29.

Radujemy się ze zrozumienia tego przymierza i w jaki sposób ono wypełnia się, ponieważ to pomaga nam coraz lepiej zrozumieć Boski wielki plan zbawienia dla ludzkości. A właściwe zrozumienie i ocenienie tego winno wywierać uświęcający wpływ na nasze życie i wzmacniać naszą wiarę i ufność w Panu i w Jego obietnicę. Św. Paweł czyni takie zastosowanie. Czytujemy:

Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiąc, przysiągł przez Siebie Samego, mówiąc: Zaiste błogosławiąc błogosławić ci będę i rozmnażając rozmnożę cię. A tak długo czekając, dostąpił obietnicy. Ludzieć wprowadzie przez większego przysięgając, a przysięga, która się dzieje ku potwierdzeniu, jest między nimi końcem wszystkich sporów. Dlatego też Bóg, chcąc dostatecznie okazać dziećmi obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę, abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne w których niemożliwe aby Bóg kłamał warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei, którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i pewną, wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę, gdzie przewodnik dla nas wszedł Jezus, stawszy się według porządku Melchisedekowego najwyższym kapłanem na wieki.” — Żydów 6:13—20.

Droga poświęcenia jest trudną drogą. Świat, ciało i diabeł są do niej w opozycji. Potrzeba nam wiele Pańskich zapewnień, "mocnych dorad", których On dostarcza abyśmy swoje uczucia kierowali do rzeczy, które są w górze i nie byli pokonani siłami, które zwalczają nasze postępowanie z Bogiem i starania aby się Jemu podobać. Boskie przymierze z Abrahamem, zapieczętowane Jego przysięgą, jest jedną z tych ważnych doktryn, którymi Bóg zapewnia nas o zwycięstwie, gdy naśladowujemy naszego przewodnika, Jezusa, który już wszedł poza zasłonę. Nasza wiara w Niego jako naszego Orędownika wchodzi obecnie, jako kotwica aż poza zasłonę, przymocowana do Niego i do obietnic, które uzdolniły Go do wierności w wydawaniu Swego życia w ofierze, aby wszystkie obietnice Boże stały się pewne.

Bóg zazaądał od Abrahama aby ofiarował swego umiłowanego syna na całopalenie i Abraham okazał gotowość to uczynić. Tedy baranek był przygotowany i ten był położony na ołtarzu zamiast Izaaka. Izaak był typem na Chrystusa a baranek, ofiarowany na miejsce Izaaka, wskazywał również na "Baranka Bożego, który gładzi grzech świata" (Jan 1:20). Św. Paweł napisał: "My tedy bracia, tak jako Izaak, jesteśmy dziatkami obietnicy" (Gal. 3:18). Jezus, jako pozofigura Izaaka, złożył Swe życie w ofierze, a my jako członkowie, klasy Izaaka, jesteśmy zaproszeni aby również kłaść swe życie w ofierze.

Jest to zaiste szczęściem mieć taką łączność z przymierzem Abrahamowym, lecz czy ten wielki fakt dokonuje w nas właściwego uświęcenia? Czy jesteśmy przez to pobudzani do poświęcania naszego wszystkiego w sprawie naszego Boga? Czy jesteśmy zawsze posłuszni wezwaniu aby ciała swe stawiać ofiarą żywą, w tym zapewnieniu, że ofiara nasza będzie nadal święta i przyjemna Bogu przez zasługę Pana naszego Jezusa Chrystusa (Rzym. 12:1). To jest sposób, przez który nasza znajomość Przymierza Abrahamowego powinna dokonywać w nas, dzieła uświęcenia, w miarę, jak z każdym dniem staje się coraz więcej przypodobani obrazowi miłego Syna Bożego.

Niebiańskie Powołanie

Pismo święte mówi o "niebiańskim powołaniu," czyli o "wysokim powołaniu", w przeciwieństwie do sposobności powrotu do życia ludzkiego tu na ziemi (Żyd. 3:1! Filip. 3:13, 14). Nauki Pisma świętego dotyczące się tego wysokiego, czyli niebiańskiego powołania stosują się w Boskim planie, tylko do wieku e-

wangelicznego. Korzystnem jest dobrze rozbiierać Słowo prawdy, aby zrozumieć co było dziełem Bożym w tym wieku Ewangelii. Wielu nie rozumiejąc tego, mniemali, że w wieku tym Bóg usiłował nawrócić świat, gdy zaś Biblia uczy, że Bóg dokona tego w wieku przyszłym. Wtedy Boskim zaproszeniem będzie aby ludzie czerpali z wód przywróconego życia ludzkiego. — Obj. 22:1-3, 17.

Wszakże według innych doktryn Boskiego planu, według nauk Słowa Bożego, o "wysokim powołaniu," one powinny dokonywać w nas dzieło uświęcenia w naszych sercach i życiu. Wysokie powołanie obejmuje wywyższenie, w zmartwychwstaniu, aż do Boskiej natury. Mówiąc o obietnicach wysokiego powołania, św. Piotr nazywa je "nader wielkie i kosztowne" i daje do zrozumienia, że przez wpływ tych obietnic istotnie dopniemy stanowiska jakie Bóg zamierzył dla nas w Swoim planie.—2 Piot. 1.:4.

Aby to mogło być prawdą, nasza wiara w Boską obietnicę względem osiągnięcia Jego natury, musi być zmanifestowana przyniesieniem owocu. Św. Piotr napisał, że do wiary winna być dodana cnota; do cnoty umiejętność; do umiejętności powściągliwość; do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność; do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaski. Piotr tłumaczy, że gdy to będzie przy nas, nie potkniemy się, czyli nie chybimy, ale otrzymamy hojne wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. — 2 Piotra 1:4-11.

Co za ogromne dzieło uświęcenia św. Piotr tu opisał i jak wyraźnie wykazał, że tylko gdy dzieło to w sobie dokonamy, możemy mieć nadzieję wejścia do królestwa i panowania z Chrystusem. Wykazał więc, że to dzieło uświęcenia powinno być naturalnym wynikiem naszej znajomości obietnic odnoszących się do Boskiej natury. Przez te obietnice, czyli przez ich wpływ na nasze życie, bywamy przekształceni na podobieństwo Pana, abyśmy "byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości." — Kol. 1:12.

Św. Paweł wyraził podobną myśl gdy nadmienił o swoim pragnieniu osiągnąć nagrody "wysokiego powołania." Cytujemy: "Wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał i był znaleziony w Nim, nie mając sprawiedliwości mojej, tej która jest z zakonu, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusową, to jest sprawiedli-

wość z Boga, która jest przez wiarę; żebym Go poznał i moc zmartwychwstania Jego, przekształcony będąc w śmierć Jego; owabym jakim sposobem doszedł powstania z martwych. Nie iżbym już uchwycił, albo już doskonałym był; ale ścigam ażbym też uchwycił to, na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony. Nie rozumiem o sobie żebym już uchwycił; ale jedno czynię, że tego co za mną jest zapominam a do tego co przedemną jest spiesząc, bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.” — Filip. 3:8-14.

Takie natchnienie i zapal do czynienia woli Bożej daje doktryna o “wysokim powołaniu”. Przedstawiając tę sprawę z nieco innego stanowiska, św. Paweł napisał: “Jeśliście powstałi z Chrystusem, tego co jest w górze szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi. O tym co jest w górze myślcie, nie o tym co jest na ziemi. Albowiemeście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Ale gdy się Chrystus, On żywot nasz pokaże, tedy i wy z nim okaże się w chwale. Umartwiajcie tedy członki wasze, które są na ziemi.” — Kol. 3:1-5.

Element Czasu

Uświęcenie zawiera w sobie coś więcej aniżeli tylko życie moralne. Ono zawiera w sobie naszą służbę Bogu, a jeżeli ta służba ma być przyjemna naszemu Ojcu Niebieskiemu to ona musi być zgodna z Jego wolą i sposobami. W wieku żydowskim wierni byli wzywani do posłuszeństwa zakonowi, danemu Izraelowi przez ręce Mojżesza. Zarządzenie to nie zobowiązuje uczniów Chrystusowych w wieku Ewangelii. My jesteśmy pod nowym przykazaniem miłości, które wzywa do złożenia swego życia w ofierze.

Mamy wydawać swe życie za braci, poświęcać czas, siłę i wszystko co posiadamy w posłuszeństwie Pańskiemu poleceniu aby ogłaszać Jego Ewangelię bliskim i dalekim — zaiste wszystkiemu światu. Prawdziwe poświęcenie włącza posłuszeństwo temu poleceniu. Bóg nie spodziewał się aby świat był nawrócony tym świadčeniem Jego ludu w wieku ewangelicznym, lecz On wiedział, że niektórzy będą w ten sposób osiągnięci, przyjmą Ewangelię miłości i poświęcą się na czynienie Jego woli. On wiedział również, że dane będzie szerokie świadectwo i że to będzie miało pewien wpływ na ludzi, gdy nadejdzie ich czas oświecenia i błogosławieństwa.

Znający Boski plan rozumieją także, iż dzieło Pańskie na ziemi obecnie jest raczej dzieło “żniwa”, a nie ogólnego posiewu. To na-

zieło “żniwa”, a nie ogólnego posiewu. To naturalnie ma coś do czynienia ze sposobami ogłaszania o królestwie, co również działa na uświęcenie naszego życia. Nie ogłaszamy, że Pan powróci, ale że już powrócił i jest obecny jako główny Żniwiarz tego “żniwa”, które jest dokonaniem (zakończeniem) tegoż wieku.

Nauki Fundamentalne

Wszystkie nauki, czy doktryny biblijne, są naukami fundamentalnymi, przeto są ważne. Dobrze jest jednak rozróżniać między wyraźnymi naukami Pisma świętego, a tym co jest tylko tłumaczeniem pewnych części tegoż. Prawdziwie ważnymi naukami biblijnymi są te, które mają do czynienia wprost z naszą społecznością z Bogiem i ze sposobami prowadzenia naszego życia poświęconego. Ktoś może tłumaczyć pewne proroctwo w jeden sposób a inny zupełnie inaczej. Możliwym jest, że obydwaj mylą się i to spekulacyjne tłumaczenie danego proroctwa nie ma nic wspólnego z naszą służbą Panu. Ktoś może mieć specjalne upodobanie do wykładania pewnych proroctw, podczas gdy zaniedbuje fundamentalne nauki biblijne, którymi został uświęcony. To byłoby poważnym niebezpieczeństwem dla któregokolwiek brata.

Nauka o restytucji jest fundamentalną, a chociaż nie spodziewamy się restytucji dla siebie, nasza nadzieja restytucji dla świata wywiera potężny wpływ na nasze serce i życie, ponieważ daje nam lepsze pojęcie o Boskiej miłości dla Jego stworzeń ludzkich. Istotny cel życia chrześcijańskiego może być lepiej zrozumiany i oceniony w świetle onej wielkiej nadziei, o restytucji dla świata, bowiem obecnie cierpimy i umieramy z Jezusem abyśmy mogli z Nim żyć i królować, ku ubłogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

Prorok Jeremiasz napisał: “Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej, i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej, i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich; ale w tym niech się chlubi, kto się chlubi, że rozumie i zna Mnie, żem Ja jest Pan, który czynę miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo Mi się to podoba, mówi Pan” (Jer. 9:23, 24). Jedynie w wizji teraźniejszej prawdy, objawionej nam w doktrynach o Boskim planie, a szczególnie w doktrynie o restytucji, możemy poznać Boga jako mającego upodobanie w czynieniu miłosierdzia i sprawiedliwości na ziemi. Ponad sześć tysięcy lat ludzkich cierpień i zamierania zdają się zadawać kłam takiemu

oświadczeniu, lecz jako dziatki Boże, rozumiemy i oceniamy Jego plan przywrócenia upadłej ludzkości do szczęścia i życia wiecznego w nadchodzących "czasach naprawienia wszystkich rzeczy."

"W Toż Wyobrażenie"

Znajomość tych wszystkich nauk dochodzi nas przez napisane Słowo prawdy, które św. Paweł przyrównuje do zwierciadła, w którym dostrzegamy odbicie chwały Bożej. Oto jego słowa: "My wszyscy, którzy odkrytym obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzymy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego" (2 Kor. 3:18). Czy faktycznie dozwalamy aby wyobrażenie chwały Bożej i chwały Chrystusowej, jak dostrzegamy też wyobrażenie w zwierciadle Słowa Bożego, przemieniało nasze życie,

zgodnie z sugestią świętego Pawła? Jeżeli tak, to jesteśmy uświęceni prawdą, odłączeni do pełnienia świętej woli Bożej.

Głównym celem planu Stworzyciela jest, aby przywrócić spełnianie Jego woli na całej ziemi. Jezus nauczył nas modlić się: "Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja" (Mat. 6:10). Nadzieją naszą jest królować z Chrystusem w onym wielkim dziele utwierdzenia Boskiej woli na całej ziemi. Jednak aby dostąpić tego wysokiego stanowiska, nieodzownym jest abyśmy już teraz poddawali się w zupełności Jego woli. Nie możemy nauczać innych aby byli posłusznymi Boskiej woli, dokąd sami nie nauczymy się miłować i pełnić Jego wolę. A czynienie woli Bożej jest prawdziwym uświęceniem.

The Dawn—IX, 1965.

"SPOSOBNOŚĆ NASZA Z BOGA JEST"

Lekcja z pierwszej Księgi Samuelowej 17:38-49.

Złoty Tekst: — "Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam? — Rzym. 8:31.

FILISTYNI zajmowali znaczną część po-brzerza ziemi chananejskiej, w czasie kiedy Izraelici opanowali tę ziemię; przeto prawa ich były poważane przez Izraelitów, bowiem nawet w czasie dzielenia ziemi, losami, przed jej zupełnym opanowaniem, część zajmowana przez Filistynów nie była włączona do tej, jaką Bóg obiecał Izraelowi. Zaiste, Bóg użył ten potężny naród, przy kilku okazjach, jako laski do karania wybranego narodu za jego niewierność.

Za czasów Samsona, Filistyni byli panami nad Izraelem a Samson był użyty przez Pana jako jeden z tych, który pomógł do zrzucenia jarzma filistyńskiego — aczkolwiek dzieło rozpoczęte przez Samsona, nie zostało dokończzone aż do czasów Samuela proroka. — 1 Sam. 14.

Niniejsza lekcja traktuje o innej inwazji granicy Izraelskiej przez Filistynów. Królem Izraelskim był wtedy Saul, bo chociaż Dawid był już prywatnie pomazany, lecz publicznie nie został jeszcze ogłoszony jako następca Saula. Zastępy Filistyńskie wkroczyły dosyć daleko w terytorium Izraelskie, aż doszły do okolic górzystych gdzie Saul zgromadził swoją armię do walki z Filistynami. Dolina przedzielała te dwie armie a w środku owej doliny był rów około dziesięć stóp głęboki, wyłożony w skale górskim strumykiem. Żadna z tych dwu armii nie spieszyła się aby przekroczyć strome brzegi owego rowu w obliczu nie-

przyjaciela, bo w takich warunkach strona atakująca byłaby w pozycji niebezpiecznej. Ponadto Filistyni — wiedząc że król Saul przewyższał głową i ramionami innych Izraelitów — stawili do pojedynku jeszcze większego olbrzyma filistyńskiego, Goliata, około dziesięć stóp wysokości i proporcjonalnie silnie zbudowanego, wnosząc z ciężkiej wagi jego zbroi, oszczepu i miecza. Wezwanie było uczynione aby długoletni spór między tymi dwoma narodami, rozstrzygnięty był nie ogólną walką ale pojedynkiem pomiędzy owym filistyńskim olbrzymem i najodpowiedniejszym mężem z pomiędzy Izraelitów, którym niezawodnie byłby król Saul.

Dawid Zgłasza Się Do Walki Z Goliatem

Przez czterdzieści dni wyzwanie to było czynione każdego poranku a król Izraelski i jego główni rycerze, poniekąd przyznawali, że obawiali się owego olbrzyma i wyzwania nie przyjmowali. W tym to właśnie czasie Dawid, młodzieniec liczący mniej więcej dwadzieścia jeden lat, posłany był przez ojca do swoich braci będących w armii Izraelskiej, aby zobaczyć jak im się powodzi, donieść im pewnych specjalnych potraw z domu i przynieść z powrotem wiadomości o powodzeniu zastępów Pańskich.

Niewierni są skłonni ośmieszać wierzących względem biblijnego oświadczenia, że Dawid był człowiekiem według serca Bożego — wy-

kazując jego niektóre słabości i braki; lecz w niniejszej lekcji dostrzegamy wyraźnie przymiot charakteru, który Bóg wysoko cenił w Dawidzie i we wszystkich, którzy go posiadali lub posiadają i objawiają. Przymiotem Dawida cenionym przez Boga była jego wiara — ten sam przymiot, który On cenił w Abrahamie i we wszystkich wiernych w przeszłości. O wszystkich posiadających to “świadcstwo, iż podobali się Bogu”, napisane jest, że oni dokonywali wiary to i owo i że “poczytano to im ku sprawiedliwości.” — Gal.3:6.

Mając silną wiarę w Boga, Dawid, po przyjsciu do obozu Izraelskiego, był zdziwiony, że ów, Filistyńczyk wynosił się przez czterdzieści dni przeciwko Izraelowi i Bogu Izraelskiemu, i że żaden z jego narodu nie okazał dosyć wiary w Boga aby to wyzwanie przyjąć. Natychmiast zaproponował, że on je przyjmie i prosił aby przedstawiono go królowi w celu uzyskania zezwolenia. Ci, co wspominali Dawida przed królem, nazwali go, “mężnym, rycerskim i sprawnym” (1 Sam. 16:18, lecz gdy Saul go obaczył, sprawdził, iż był tylko młodzikiem, fizycznie nieodpowiednim aby zmierzyć się z takim olbrzymem. Był on jednak jedynym szampionem, który zgłosił się i w zupełności ufał w swoje powodzenie jako narzędzie rękach Pańskich dla uwolnienia Izraelitów od tego wyniosłego poganina.

Król Saul w końcu zezwolił i zaproponował wypożyczyć temu szampionowi Izraelskiemu swoją własną zbroję, lecz Dawid, nie przyzwyczajony do takiego stroju, nie czuł się w tym dobrze. Dużo czasu zajęłoby nauczyć się jak tę zbroję i wszystkie przybory używać umiejętnie i bez trudności, więc Dawid zdecydował wystąpić w swoim zwykłym odzieniu, jako pasterz uzbrojony tylko w kij pasterski, procę i skórzaną torbę, w której mógł mieć kamienie wybrane z łożyska strumienia, obok którego przechodził.

Wyniosłość Goliata, Skromność Dawida

Goliat nie mógł uwierzyć swoim oczom, gdy obaczył czerstwego młodzieńca zbliżającego się do niego z kijem w ręku, bo procy prawdopodobnie nie zauważył. Poczul się oburzonym i zapytał, czy on — rycerz wielki, potężny i dobrze uzbrojony — jest psem, aby go kijem atakować? Przeklinał Dawida przez swoich bogów i oświadczył, że prędko się z nim załatwi a ciało jego da ptakom i bestiom na pożarcie.

Odpowiedź Dawida dowodzi, że on zdawał sobie sprawę z tego w jak poważnej sytuacji

znalazł się. Był świadomy, że jego przeciwnik uzbrojony był w miecz, oszczep i włócznię, lecz jak sam oświadczył, on występował do tej walki w sile mocy, którą Bóg dostarcza — silny w wierze w Boga, który może dać mu zwycięstwo i wybawić lud Swój od wszystkich nieprzyjaciół.

Dawid zauważył i dobrze zrozumiał ten fakt, że rozstrzygnięcie sprawy nie było pomiędzy dwoma armiami ani pomiędzy dwoma mężczyznami, ale między Bogiem Izraelskim a fałszywymi bogami Filistyńskimi. Wiara w Boga niezawodnie wzmogła się w Izraelitach, w dwudziestu latach poprzedzających to wydarzenie. Oni stopniowo poznawali, że po otrzymaniu kary za ich grzechy i bałwochwalstwa, zostali przywróceni do Boskiej łaski, ponieważ byli jego ludem, lecz Dawid posiadał zaufanie do Boga większe aniżeli było możliwe dla zwykłego człowieka. Fakt, że był on pomazanym, aby stał się następcą Saula w królestwie, niezawodnie upewniał go, że Boską wolą było aby to królestwo istniało nadal i że Jego łaska będzie nad tym narodem, pomimo przekroczeń Boskich przykazań przez Saula, zauważonych w poprzedniej lekcji.

Tradycją pomiędzy Żydami było, że w czasie kiedy Goliat przechylił w tył głowę, ze śmiechu nad tak nieudolnym przeciwnikiem, Dawid celnie wyrzuconym kamieniem z procy, ugodził go w czoło. Przyłbicę ówczesne może nie były tak szczelnie dopasowane, jak te używane w późniejszych wiekach średnich i pewne części szyli i głowy może nie były w zupełności zakryte, więc kamień z procy Dawidowej mógł uderzyć w żywotną część czoła Goliatowego, chociażby ten nawet nie przychylił swej głowy w gwałtownym śmiechu. Ani też trafny rzut kamieniem przez Dawida nie był tak wyjątkowym, aby uważać to w zupełności za trafunek cudowny. Jest napisane, że w pokoleniu Dawidowym było takich wielu, którzy “ciskając z procy kamieniem i włosy nie chybili” (Sędz. 20:16). Kenofon wspomina o podobnych w Persii a Livy mówi o ciskających kamienie z procy tak celnie, że z pewnego oddalenia mogli trafić nie tylko w twarz nieprzyjaciela ale w jakąkolwiek część jego twarzy.

Porównania Na Rzeczy Duchowe

Nie możemy tego wydarzenia nazywać typem, lecz z właściwością możemy dopatrywać się w tym obrazu i pewnych lekcji względem rzeczy duchowych, tyjących się pozafi-guralnego Dawida — Umiłowanego — Chry-

stusa. Goliat może trafnie przedstawiać onego wielkiego nieprzyjaciela, szatana i wszystkich bedących po jego stronie, starających się wprowadzić poświęconych Pańskich do niewoli błędu, albo grzechu. Szatan, jako książę tego świata, nie znalazł nikogo, któryby chciał lub mógł zaprzeczyć jego supremacji w mocy, aż Pan nasz Jezus, pozafiguralny Dawid (Umiłowany), stał się szampionem Boga, Prawdy i tych, którzy umiłowali sprawiedliwość.

Jak Dawid zaryzykował swoje życie aby wybawić swój lud Izraelski, tak nasz Pan, nie tylko zaryzykował ale poświęcił Swoje życie aby wybawić pozafiguralnego Izraela. Jak Dawid, po swoim pomazaniu, miał spotkanie z lwem, tak Jezus, po Swoim pomazaniu Duchem świętym, zawiedziony był przez ducha na puszczy i tam stoczył poważną walkę z przeciwnikiem, którego zwyciężył Słowem Bożym, odpowiadając na każdą podstępą propozycję szatańską słowami: "Tak napisano". Apostoł wyjaśnia, że Jezus przyszedł w tym celu, "aby przez śmierć (Swoją) zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła" — a ostatecznie uwolnił wszystkich lud Boży. — Żyd. 2:14.

Zwycięstwo Dawidowe w pewnym znaczeniu ilustruje walki, w jakich wszyscy wierni Pańscy muszą być zaangażowani. Goliat i zastępy popierające go mogą trafnie ilustrować różnych wrogów Boga, prawdy i sprawiedliwości, którzy wyzywają do walki nas i wszystkich wiernych Pańskich.

Olbrzymowie w Znaczeniu Duchowym

(1) Zastępy powątpiewania i sceptycyzmu znajdują się obecnie pod przewodnictwem olbrzymia niewiary, którego rozmiar, zbroja, miecz i włócznia górują nad zastępami nominalnego chrześcijaństwa — nad wszystkimi z wyjątkiem klasy Dawida — ciała Chrystusowego. Tym olbrzymem jest teoria o ewolucji, której do pomocy jest wyższa krytyka. Zapiski i obietnice Boga Izraelskiego trzymane są z daleka, klasa Dawida występująca w obronie tychże, jest w pogardzie a jej kamienie, wydobywane ze strumienia prawdy, są lekceważone. Lecz umiejętność, fałszywie tak nazywana, pomimo wynoszenia się i tworząca wrażenie, że żaden nie może się jej sprzeciwić, zostanie pokonana — upadnie przed pomazańcem Pańskim — Dawidem, "Umiłowanym" — a jej własny miecz prawdy ostatecznie dokona jej zniszczenia, w poranku nowej dyspensacji, kiedy zastępy błędu pierzchną a lud Boży, poza klasą ciała Chrystusowego, dostąpi stopniowego wybawienia.

(2) Goliat może też z właściwością przedstawiać pychę, zasilaną zastępami światowości. Jednym z największych trudności Nowego Stworzenia jest pokonać tego ducha światowości, pod dowództwem pychy. Światowa pycha szydzi z Boga i z wiary w Boga, i jedynie ci, którzy są odważni i w zupełności ufają Panu, mogą pokonać tego olbrzymia. Potrzebne jest aby to zwycięstwo było zupełne — aby pycha była zupełnie upokorzona, zabita, tak aby już nigdy nie mogła powstać i zniszczyć nas. Jest to walka osobista i jedyną zbroją przeciwko temu olbrzymowi jest kamień ze strumienia, poselstwo Pańskie, uczące nas, co podoba się Jemu, że kto się uniża będzie wywyższony a kto się wywyższa będzie poniżony. Jak to i poeta powiedział: —

"Gdzie chełpliwość kończy się, tam zaczyna się prawdziwe dostojeństwo."

(3) Inny olbrzym niepokojący czasami wiernych Pańskich jest bojaźń, brak zaufania. Zaiście, potężny, przygniatający i trwożliwy jest wpływ bojaźni! lecz on może być pokonany przez tych, którzy z różnych minionych doświadczeń poznali Pana, nauczyli się ufać Jemu, nawet gdy nie mogą Go dostrzec. Olbrzym bojaźni i trwogi musi być pokonany kamieniem ze źródła, "napisano." Proca wiary musi wypuścić słowo obietnicy z taką siłą, aby przeciwnika uśmiercić i wybawić nas z pod jego panowania.

(4) Jeszcze jeden olbrzym nacierający na wiernych Pańskich, który w obecnym czasie może być pokonany jedynie przez klasę Dawida, członków ciała Chrystusowego, jest potężny wpływ sekciarstwa. Jak mocnym, majestatycznym, dobrze uzbrojonym i wpływowym jest ten wielki olbrzym sekciarstwa, który trzyma wiele prawdziwych dzieł Bożych w swej niewoli, tak, że nie mogą zaznać onej wolności, którą Chrystus uwalnia! Aby wystąpić przeciwko temu olbrzymowi, sprzeciwić się jemu pomyślnie i zwyciężyć go, tak dobrze zorganizowanego, chełpliwego i wyposażonego w światowe wpływy, władze i sposobności, potrzeba wiele odwagi i męstwa, jakie znajdują się jedynie w małym stadku zwycięzców, w członkach ciała Chrystusowego — w klasie Dawida, "Umiłowanego". Tak uzbrojeni w Słowo Boże, polegając na Jego kiju i lasce, możemy być odważnymi i odpowiedzieć dumnemu sekciarstwu, tak jak Dawid odpowiedział Filistynowi: "Ty idziesz do mnie z mieczem, oszczepem i tarczą, a ja idę do ciebie w imieniu Pana za-

stępów, Boga wojsk Izraelskich, któremuś u-
rągał“.

Pamiętajmy też na skromność i pokorę
Dawida, zauważmy, że jego postępowanie nie

było wyniosłe ani chełpliwe, więc naśladowujmy
go w tym. Na podobieństwo jego, ufność na-
sza ma by w Panu a nie w sobie.

W.T. 3230 — 1903.

NIERÓWNE DOŚWIADCZENIE ŚWIĘTYCH

“Zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się Go boją i wyrywa ich.” — Ps. 34:8.

Herod było nazwiskiem rodzinnym. Kilka
królów tej nazwy panowało nad Izraelem; (1) Herod Wielki, który zasłynął w czasie naro-
dzenia Chrystusa Pana i który rozkazał wy-
mordować dzieci w Betleemie. (2) Herod Ar-
chelaurz, syn i następca Heroda Wielkiego —
zdetronizowany w r. A.D. 6. (3) Herod Anty-
pas, inny syn Heroda Wielkiego, morderca Ja-
na Chrzciciela, a nieco później, wraz ze swy-
mi żołnierzami, szydził z Jezusa, krótko przed
Jego ukrzyżowaniem — zdetronizowany w r.
40. (4) Herod Agrypa I, wnuk Heroda Wiel-
kiego, wspomniany w niniejszej lekcji jako za-
bójca Jakuba apostoła. (5) Herod Agrypa II,
ostatni z Herodów, przed którym przemawiał
w swej obronie Paweł apostoł. — Dzie. Ap. 26:
28.

Herod wspomniany w naszej lekcji (A-
grypa I), otrzymał swoje królestwo od Klan-
diusza Cesarza, Władzy Rzymu, którego wy-
bawił od gwałtownej śmierci. Historia mówi
o nim, że “wszelkimi sposobami starał się za-
skarbić sobie łaskę u Żydów.” W Świątyni
wywiesił, jako ofiarowane wotum, złoty łań-
cuch otrzymany od Cesarza Kaliguli; przez
pewien czas zamieszkał w Jerozolimie i ściśle
obserwował tradycje ojców, zyskując przez to
żarliwą lojalność Faryzeuszów. W święto
Kuczek, A.D. 41, zajął w Świątyni stanowisko
czytającego i głośno przeczytał całą piątą Księ-
gę Mojżeszową, a przy czytaniu słów: “Z po-
środku braci twej postanowisz nad sobą króla;
nie będziesz mógł przełożyć nad sobą cudzo-
ziemca, któryby nie był bratem twoim” (5
Moj. 17:15), zalał się łzami. Obawiał się, że
ponieważ pochodził z Edomitów (potomstwo
Ezawa), może ściągnąć na siebie nienawiść Ży-
dów tak jak nienawidzili jego dziadka Hero-
da Wielkiego. Żydzi widząc jego udane wzru-
szenie, wołali: “Nie płacz Agrypo; ty jesteś
naszym bratem.” Miesiąc po wydarzeniach o-
pisanych w niniejszej lekcji, Herod ten był tru-
pem. O jego tragicznej śmierci w Cezarei, do-
kąd udał się na uroczysty obchód ku uczczeniu
Klaudiusza Cesarza, pisarz Goike podał, wed-
ług Józefusa, następujący opis:—

“Wielka rzesza zebrała się aby uczestni-
czyć w owej uroczystości i zabawach; przed
tą rzeszą król Agrypa wystąpił z całą pompą
swego stanowiska, w szatach lśniących srebr-
ną tkaniną. Obrął sobie czas świtania, aby
wschodzące słońce olśniło jego błyszczący
płaszcz wspaniałym blaskiem. Zgraja pochleb-
ców, trzymająca się zawsze blisko króla
okrzyk, jakoby echo z czasów Kaliguli: ‘Bądź
nam łaskawym, o boski królu! Dotąd czciliś-
my cię jako człowieka, ale odtąd jesteś nam
więcej aniżeli śmiertelnikiem!’

“Zamiast zgromić takie kłamliwe hołdown-
nictwo, Agrypa z wielkim zadowoleniem u-
pajał się tym przesadnym hołdem. W nastę-
pnym momencie okropny ból wstrząsnął jego
wnętrznosciami. Rażony wyrzutami sumienia
za tę bluźnierczą głupotę, biedny śmiertelnik
poczuł, że rażony został gniewem Bożym, prze-
to z ust jego wyrwał się śmiertelny okrzyk:
‘Popatrzcie jak wasz bóg musi obecnie zakoń-
czyć życie i pospieszyć w ramiona skażenia!’
W Dziejach Apostolskich (12:23) mamy po-
wiedziane, że był ‘roztoczony od robactwa.’”

Wiedząc tyle o tym człowieku, Herodzie,
możemy lepiej zrozumieć powód jego atako-
wania rychłego kościoła. Chociaż nie pocho-
dził z rodu Jakuba ale Ezawa, on popierał re-
ligię swego królestwa i swoim przyznawaniem
się do Judaizmu starał się uzyskać przychyln-
ość Żydów — co także znaczyło, że na równi
z przełożonymi żydowskimi, był przeciwnikiem
religii chrześcijańskiej.

Jak już zauważyliśmy, Żydzi rozpoczęli
dzieło prześladowania kościoła chrześcijańskie-
go, ale byli od tego powstrzymani własnymi
trudnościami ze strony Cesarza Kaliguli; lecz
po śmierci tegoż, prześladowanie chrześcijan
zostało wznowione. Pan nie wytworzył tych
warunków i mógłby cudownie zapobiec tym
prześladowaniom; lecz nasza lekcja wykazuje,
że On dozwolił aby zło częściowo triumfowało,

Apostoł Jakub, o którego śmierci jest tu
wzmianka w kilku słowach, był faktycznie jed-
nym z najzacniejszych apostołów. On był jed-
nym z trzech, którzy zwykle towarzyszyli Pa-
nu jako najbardziej zaufani. Ze swym bratem

Janem i z Piotrem on był z Panem na górze Przemienienia. W tym samym gronie on był obecnym przy wskrzeszeniu córki Jaira. W tym samym kółku wewnętrznych przyjaciół Pańskich był on blisko Pana w Jego godzinie próby, w Getsemane.

Jakub i jego brat Jan nazwani byli "Synami Gromu", prawdopodobnie z powodu ich silnego głosu i dobrej wymowy. Ci dwaj bracia, wraz z ich matką, prosili Pana aby mogli siedzieć po Jego prawicy i lewicy w Królestwie; i którzy, zapytani przez Pana, oświadczyli swoją gotowość uczestniczenia w Jego dziele i w Jego uciarpiciach, choćby aż na śmierć. Obaj byli wiernymi i Jakub był najpierwszym z Apostołów męczennikiem dla sprawy Pańskiej, gdy zaś Jan dożył wieku sędziwego — prawdopodobnie przeżył wszystkich apostołów.

Chociaż zapiski o służbie Jakuba są bardzo krótkie, nie ma w nich najmniejszej wzmianki o czymkolwiek innym jak tylko o jego wierności Panu i Jego sprawie. Ten Jakub, który tak wcześnie poniósł śmierć, nie jest tym samym, który był autorem listu Jakuba— i znany był jako "Jakub Mniejszy", syn Alfeusza (Kleofara— Mar. 3:18)—męża Marii, kuzynki matki Jezusowej. Ten drugi Jakub (Mniejszy) byłby więc drugim kuzynem naszego Pana i dla tego, według zwyczaju żydowskiego, nazwany jest "Bratem Pańskim." — Gal. 1:19.

Uwięzienie Piotra

Gdy Herod zauważył, że zabicie Jakuba podobało się Żydom, szczególnie przewódcom i Faryzeuszom, uwięził także Piotra. Dane jest do zrozumienia, że Jakub i Piotr byli najprzedniejszymi z apostołów, w kościele ówczesnym. Wyrażenie: "którego pojmałszy," nasuwa myśl, że upłynęło nieco czasu od wydania rozkazu przez Heroda a istotnym uwięzieniem Piotra. Gdy już został pojmany podano Piotra czterem strażom, które kolejno strzegły więźnia. Każdą straż stanowiło czterech żołnierzy; dwóch było przywiązanych do więźnia; jeden stał na straży przy drzwiach celi a czwarty na dziedzińcu. Cztery stráže były na zmiany, tak że każdej wypadło około sześć godzin na dobę.

Uwięzienie Piotra było w porze wielkanocnej, właściwiej mówiąc, w okresie Paschy, w "dni przaśników". Zaareztowanie było za blisko tego święta religijnego aby dokonać publicznej egzekucji, jak to Herod zamierzał uczynić.

Postanowił więc odłożyć to wystawne zademonstrowanie swego zapału do religii żydowskiej, aż po świętach. W międzyczasie młody kościół w Jerozolimie był w poważnym zakłopotaniu biegiem wypadków— nie wiedząc jak tłumaczyć Boską opatrność w tym względzie. Wierzący zapewne obchodzili w tym czasie piątkową Wieczerną Pańską i serca ich były poważnie zasmucone zrozumieniem tego faktu, że wierni Pańscy muszą być uczestnikami kielicha cierpienia i śmierci. Chociaż znaczna liczba Żydów przyjęła Jezusa, jak zauważyliśmy to w lekcji poprzedniej, jednak większość wierzących była w rozproszeniu, a tylko kilku pozostało w Jerozolimie. Ci co pozostali, zapewne schodzili się w małych gromadkach, w domach prywatnych na nabożeństwa, badania Słowa Bożego i w celu budowania się wspólnie w najświętszej wierze. Zebrania takie widocznie odbywały się także w owym tygodniu wielkanocnym. Jest powiedziane, że głównym przedmiotem ich modłów był apostoł Piotr.

Pouczeni przez Apostołów, możemy być pewni, że oni nie usiłowali prosić i że przyznajemy częściowo, jeżeli nie zupełnie, naśladowali Mistrza w Jego prośbie: "Jednak nie Moja ale Twoja wola niechaj się stanie." Nie jest napisane aby kościół zanosił modły za Jakubem, jest wszakże możliwym, że tak. Ani też nie powinniśmy wnosić, że gdyby modlili się za Piotrem, Herodowi udałby się zamiar stracenia Piotra. Wystarczy pamiętać, że Bóg ma Swoje własne plany, bez względu na plany i modlitwy ludzkie, i że wszystkie Jego dobre zamysły będą wykonane; lecz dobrze jest też pamiętać, że podoba się Jemu aby lud Jego był w zupełnej zgodzie z Nim i z Jego planami, by nie był zdziwiony ani zawiedziony gdy te wypełniają się.

Jakub prawdopodobnie został zabity nagle, podczas gdy, jak to zauważyliśmy, Piotr trzymany był w więzieniu przez pewien czas. To dało kościołowi czas do pomyślenia, jak dużą stratę już ponieśli i ile jeszcze mogliby stracić gdyby Pan nie wdał się dla ich protekcji. Niezawodnie zrozumieli, że strata jaką już ponieśli była znaczna, a życie i służba Piotra stały im się tym droższe po utracie Jakuba. W każdym razie wierni Pańscy dostępowali pewnego błogosławieństwa przez te doświadczenia i przez ich modlitwy. Piotr również doznawał wartościowych doświadczeń i Pan opanował całą tę sprawę tak, że wielkie błogosławieństwo i wzmocnienie wiary były wynikiem uwolnienia Piotra.

“Pan Umiłowanemu Swemu Sen Daje”

Piotr, będąc napełniony pokojem Bożym, który przechodzi wszelkie wyrozumienie, był w stanie zasnąć w więzieniu, pomimo nieprzyjaznych warunków w jakich znajdował się i oczekiwania rozprawy i egzekucji w dniu następnym. Jak wielkim błogosławieństwem jest taki pokój serca, taka zdolność ufania Bogu we wszystkich sprawach życia! Napisanem jest: “Pan umiłowanemu Swemu sen daje” — (Ps. 127:2). Nie możemy powiedzieć, że wierni Pańscy nigdy nie są trapieni bezsennością, lecz powiedzieć możemy, że wielu poprzednio niepokojonych troskami życia, nerwowością i zmartwieni, zostali uzdoleni łaską Pana rzucić wszelkie swe troski na Niego, co w znacznej mierze uspokoiło ich nerwy i umożliwiło im orzeźwiający odpoczynek w śnie. Niema nic lepszego do doprowadzenia serca do takiego stanu, jak zupełne poświęcenie się Bogu — porzucenie wszystkiego Jemu — co daje prawo do zupełnego polegania na Boskich obietnicach, przez wiarę w Jego mądrość, miłość i moc, które zapewniają, że wszystkie rzeczy będą współdziałać ku dobremu tym, którzy miłują Boga i według Jego postanowienia powołani są.

Piotr został rozbudzony ze snu, wolny od łańcuchów i rozkazano mu aby powstał, przepasał się i przywiązał sandały do nóg. Uczynił tak, odział się też płaszczem i szedł za posłańcem, a cela więzienna była napełniona chwalebny blaskiem. Drzwi otworzyły się przed nimi i przeszli obok żołnierza stojącego na straży niezauważeni. W taki sposób Piotr był przeprowadzony z zamku Antoniusza, aż poza bramę, do miasta. Tam ów niebiański posłaniec pozostawił go.

Prostota tego opisu zaleca jego prawdziwość nawet powierzchownie. Gdyby to było zmyślane, autor zapewne określiłby sprawy i naczaj. Przedstawiłby anioła oddającego cześć Apostołowi, dającego mu pewne pochwały od Pana, albo podniósłby go i pomógł nałożyć mu sandały, pas i płaszcz. Dałby mu też pewne polecenie, zanimby go opuścił itd. Lecz ten prosty opis przedstawia anioła, iż uczynił dla Piotra tylko to co on sam nie mógł uczynić a nic więcej i pozostawiającego Piotra bez słowa, po wyprowadzeniu go poza bramę więzienia.

Zdziwienie Piotra i Innych

Opis podaje, że Piotr był tak zdziwiony tym wszystkim, że zdawało się mu, że jest to sen — myśląc że po przebudzeniu znajdzie się związanym w celi więziennej; lecz chłodne,

ranne powietrze, pomiędzy godziną trzecią a szóstą i pozostawienie go samego, otrzeźwiło go i przekonało, że w istocie był na wolności. Znał dobrze miejsce zwykłych zebrań i tam skierował swe kroki. Był to dom Marii, matki Jana - Marka, kuzyna Barnaby (czyli “siostrzyniec” — Kol. 4:10). Jan było jego imieniem hebrajskim a Marek, łacińskim. Ten to Marek był Ewangelistą, autorem Ewangelii według Św. Marka — ten sam, który towarzyszył Barnabie i Pawłowi w ich pierwszej podróży misyjnej.

Pomimo niezwyklej godziny, mieszkańcy domu nie spali; zebranie modlitw było w toku, gdy Pan wysłuchał ich prośbę. Na kołatanie Piotra u drzwi, wyszła dziewczeczka, służąca, imieniem Rode (Rozalia), która rozpoznała głos Piotra (bowiem zwyczajem było zapytać, zanim drzwi otworzono). Tak została zdziwiona i uradowana, że nie otworzywszy drzwi ubiegła do wnętrza domu oznajmując uczniom, iż Piotr stoi u drzwi.

Fakt, że ci modlący się byli zdziwieni i trudno było im uwierzyć aby ten przybyły był Piotrem, nie dowodzi, że oni nie mieli wiary w swą własną modlitwę. Powiedzieć raczej możemy, że ich wiara w modlitwę była poświadczona ich trwaniem w tejże przez całą aż do rana i że nie spali gdy Piotr przyszedł; lecz znając nieco ówczesne więzienie i że aż cztery straż strzegły Piotra, uczniowie ci słusznie spodziewali się, że w jakikolwiek sposób ich modlitwy będą wysłuchane, Piotr nie mógł być uwolniony w takich okolicznościach; ale że może Boska interwencja nastąpi w czasie sądenia Piotra, że może zajdzie jaka zmiana w umyśle króla, który był też sędzią w tym wypadku i że może w ten sposób Piotr będzie uwolniony.

Jednak “Bóg działa tajemniczo aby cudów swych dokonać”; i najczęściej drogi Jego nie są jako drogi nasze i w okolicznościach takich uczymy się wartościowych lekcji. Nie ulega wątpliwości, że wiara niektórych została poważnie zachwiana z powodu owej gwałtownej śmierci apostoła Jakuba; zapewne nasuwały się im różne pytania co do Boskiej opatrności i ochrony dla Apostołów, jako pomocników dla kościoła. Jeżeli byli w taki sposób kużeni i doświadczani przez pewien czas to teraz, w doświadczeniach Piotrowych, otrzymali wartościowe lekcje z drugiej strony — ilustrację Boskiej potęgi do interwencji na korzyść Śwego ludu, jeżeli taką jest Jego wola.

Doświadczenia Nie Równe

Tu znowu, w tych odmiennych doświadczeniach w wypadku Jakuba a Piotra, mamy coś co wyklucza domysł fałszerstwa w tym opisie. Gdyby to był zmyślony opis to nie podanoby tak znamiennej różnicy pomiędzy zamianowaniem Boskiej opieki nad Piotrem, a brakiem wszelkiej opieki nad Jakubem. I to przywodzi nam na umysł ten fakt, że Boska opatrność często działa w podobny sposób — nierówne doświadczenia różnych członków w ciele Chrystusowym; a czasami i nas samych, jako chrześcijan, spotykają sprzeczne doświadczenia. W niektórych, widzimy Pańską protekcję i Jego kierownictwo jaknajwyraźniej, w innych zaś, brak nam tych dowodów zupełnie.

Lekcje takie z tego powinniśmy sobie przyswajając, to zupełną wiarę w Boga i zupełne podanie się Jego opatrności. Zaiste, trzeba nam zauważyć, że nasze doświadczenia są więcej zbliżone do Jakubowych, aniżeli do doświadczeń Piotrowych. Cudowne ochrony, jakie możemy dostrzegać w naszych doświadczeniach, są w rzeczywistości nieznanne i nieczęste. Jakiegokolwiek mieliśmy, lub jakie mieli Apostołowie lub inni wierni w tym względzie, wykazując Boski nadzór nad Jego sprawami, były widocznie zamierzone dla naszej zachęty, abyśmy mogli postępować odważnie także w ciemności; albowiem, według słów Apostoła, pod Boską opatrnością, wzywani jesteśmy zwykle do "postępowania wiarą a nie widzeniem". — 2 Kor. 5:7.

"Anioł Jego Jest"

"Izali wszyscy (aniołowie) nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?" (Żyd. 1:14). Uczniowie, wiedząc że apostoł Piotr jest jednym z tych co mają odziedziczyć zbawienie i nie myśląc ani na chwilę o możliwości jego wyzwolenia się z więzienia, pomysleli, że owym gościem przy drzwiach może być anioł, który jako przedstawiciel Piotra przybył, w odpowiedzi na ich modlitwy, aby ich pocieszył. Wnet jednak zrozumieli, że był to sam Piotr, od którego dowiedzieli się, o jego cudownym uwolnieniu przez anioła.

Wiersz 17 wskazuje, że bracia zauważywszy, iż to rzeczywiście był Piotr stojący przed nimi, byli tak ucieszeni i może byliby wytworzyli hałaśliwą owację, gdyby Apostoł nie skinął ręką aby umilknęli. Następnie spokojnie im opowiedział o swoim cudownym uwolnieniu

i poleciwszy zawiadomić o tym Jakuba (mniejszego), "brata" czyli kuzyna Pańskiego i innych braci, odszedł na inne miejsce — opuścił Jerozolimę.

Gdy Piotr i Jan byli uwolnieni z więzienia, Pan sam powiedział im aby powrócili do Świątyni i tam kazali Ewangelię; lecz teraz, nie mając od Pana innej instrukcji, Apostoł zrozumiał, że właściwym i zgodnym z Boską opatrnością będzie gdy on usunie się — nie narażając się niepotrzebnie na niebezpieczeństwo, ani próbując walczyć z przedstawicielem rzymskiego rządu, w nadziei dalszego cudownego wybawienia.

Znamy takich, którzy gdyby byli na miejscu Piotra, byliby gotowi chępcie się, że mury więzienia i rzymscy żołnierze byli bezsilni wobec Pana; i tacy byliby może gotowi sztydzić z Heroda, aby ich ponownie aresztował. Wierzymy jednak, że takie postępowanie nie byłoby zgodne z, wołą Pańską i że postępek Piotra był właściwy.

Myśl ta może być dobrą nauką dla niektórych sług Pańskich. Teraz jest czas w którym "księża ciemności" ma dozwoloną kontrolę; należy nam więc rozumieć, że cudowne wybawienia są raczej wyjątkami a nie regułą i według tego mamy postępować — na ile to od nas zależy, mamy zachowywać pokój i żyć w pokoju ze wszystkimi.

Zachowanie się Piotra w tym wypadku nie było z braku zaufania w Boską moc, lecz było ono w posłuszeństwie do słów Mistrza: "Gdy was będą prześladować w jednym mieście, uciekajcie do drugiego." Prześladowanie dotknęło go osobiście; był z niego uwolniony, więc teraz był czas uciekać do innego miejsca, gdzie niezawodnie Pan miał dla niego pewną pracę do wykonania. Bądźmy skromni do postępowania podobnie, w miarę jak nasze okoliczności odpowiadają. Gdy prześladowania stają się za srogie, wołajmy do Pana o pomoc, a gdy On otworzy nam drzwi wybawienia uciekajmy do innego miejsca lub warunków, gdzie z podobną śmiałością, odwagą i wiarą jak poprzednio, wznosić będziemy królewską chorągiew.

Nasz Złoty Tekst

Jest stosunkowo łatwym zastosować nasz złoty tekst do Piotra i jego wybawienia, a do siebie w wypadkach szczególniejszej opieki Pańskiej w naszych sprawach, doczesnych lub duchowych; lecz trudniej byłoby zastosować go do doświadczeń Apostoła Jakuba i do naszych doświadczeń, gdy nieszczęścia,

trudności i próby są na nas dozwolane. Doświadczenia takie są niezawodne dozwolane przez Pana, ku rozwojowi i doświadczeniu naszej wiary. Opatrznościowa opieka Pańska była nie mniej nad Jakubem i możemy być pewni, że nic nie przytrafiło się jemu w przeciwieństwie do Boskiej intencji i zezwolenia. Podobnie w naszych sprawach możemy być pewnymi, że Pan nie tylko zna tych co są Jego, ale pewnymi też być możemy, że "droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego" i że On nie dozwoli "abyśmy byli kuszeni nad możność, ale z pokuszeniem da też wyjście." W wypadku Jakuba to wyjście było ostateczne i zupełne, w wypadku Piotra, było tymczasowe.

Nasze próby i trudności nie powinny więc być rozumiane, iż przychodzą w rezultacie Pańskiego zaniedbania nas, ale że są one działaniem Boskiej opatrności dla naszego dobra. Ci co mogą spoglądać na sprawy z tego stanowiska, uczą się najlepszych i najkorzystniejszych lekcji a tym samym przygotowują się

do chwalebnych przyszłych rzeczy, podczas gdy ci, których wiara chwieje się w doświadczeniach, a z Panem chodzą i ufają Jemu tylko gdy dostępują Jego cudownych łask, są słabymi i stosunkowo nieprzygotowanymi do Królestwa. A jak lekcje takie potrzebne są jednostkom, tak są one potrzebne kościołowi jako całość; jak było to w wypadku Jakuba i kościoła w naszej lekcji. Na ile to się tyczyło Jakuba, nie stanowiło różnicy w jaki sposób Pan uskutecznił jego "ucieczkę", jeżeli w mądrości Pańskiej, on już dopełnił swego biegu, udoskonalił swój charakter i ostał się w próbie. Dla kościoła natomiast, mogło to być ważną lekcją; a mianowicie, że chociaż Bóg posługuje się Apostołami i innymi przewodami w dokonywaniu Swej pracy, On wcale nie był zależny od nich, ale że jeden lub więcej z nich mógłby być usuniętym a jednak Pan byłby w zupełności kompetentnym dopilnować Swego dzieła i dokonać wszystkich chwalebnych obietnic Swego Słowa.

W.T. 3002—1902

SILNE CHARAKTERY W KONTRAŚCIE

Lekcja z pierwszej Księgi Samuelowej 18:5-16.

Złoty Tekst:— "Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym." — Ps. 46:2.

SAUL i DAWID byli obaj mężczyznami silnego charakteru, lecz ten pierwszy zaniedbał Boskiej rady i słowo w przeprowadzeniu swoich spraw, ten drugi zaś przyjmował kierownictwo Pańskie i wiarą starał się do niego stosować. Wyniki okazały się w obu wypadkach. Saul zakończył swe życie haniebnie, Dawid natomiast miał powodzenie, okazując mądrość i siłę charakteru niezwykłą w swym czasie. W łączności z tym nie należy zapominać, że dyskrecja Dawidowa i jego posłuszeństwo Bogu wstrzymywały go przez kilka lat od tronu Izraelskiego— były to lata niepokoju, niedostatków i poniewierki, podczas gdy posłuszenie się metodami światowymi mogłoby zapewnić mu lepsze powodzenie, przynajmniej zewnątrz. Trzeba jednak o tym pamiętać, że naród Izraelski został uznany przez Boga za Jego szczególny lud, którym On opiekował się i decydował względem ich rządów.

Nie powinniśmy też zapominać, że wielka różnica zachodzi między wiekiem żydowskim a zarządzeniami i regułami tegoż, a wiekiem chrześcijańskim, czyli ewangelicznym, z jego odmiennymi regułami i prawem miłości, wytrwałości i wszystkim co pomaga raczej do dobra duchowego aniżeli cielesnego. Ci, któ-

rzy uważają sposób postępowania Dawida i innych wiernych z okresu żydowskiego za wzory dla kościoła, dla członków ciała Chrystusowego, dowodzą, że nie mają właściwego wyrozumienia Słowa Bożego w tym względzie. Właściwym zrozumieniem jest, że walki i zwycięstwa Dawidowe były ilustracją duchowych bojów i zwycięstw pozafiguralnego Dawida, Umiłowanego— Głowę i ciało— Chrystusa.

Zazdrość Wielkim Wrogiem

Chociaż Saul był zawiadomiony od Pana, przez proroka Samuela, że królestwo będzie odjęte od jego rodziny i dane innemu, lepsze-
mu niż on i wierniejszemu Panu, to jednak dane mu było do zrozumienia, że władza królewska pozostanie w rękach jego jeszcze przez pewien czas. Możemy więc przypuszczać, że Saul upatrywał za takim którego sława wzrastałaby i który ostatecznie mógłby stać się jego następcą— chociaż nie mamy powodu do mniemania, że on rozumiał, iż Dawid był już pomazany do tego stanowiska, bowiem pomazanie to było trzymane w tajemnicy.

Aczkolwiek Saul cenił dzielność Dawida, zazdrościł mu jednak sławy której ta odwaga przysporzyła jemu w oczach ludu. Zazdrość

jego została spotęgowana gdy usłyszał, że pochwalne pieśni śpiewane były większe o Dawidzie aniżeli o nim. Zazdrość jest zawsze złą — nie jest częścią ducha Pańskiego, ale jest silnym elementem ducha złego. Nienawiść, zawiść, złość, spory i wszystkie uczynki ciała i diabła są ściśle spokrewnione z zazdrością i często wypływają z niej. Saul powinien był zwalczać zazdrosne myśli cisnące się do jego umysłu; powinien był wznieść się swoim umysłem ponad wszelkie uczucia osobiste i szczerze, serdecznie radować się z pochwał, jakimi darzony był jego młody generał. Pamiętając o Pańskiej zapowiedzi, że on miał być pozbawiony królestwa, było niezawodnie powodem że Saul spoglądał odtąd zazdrosnym okiem na Dawida.

Zazdrość jest jednym z największych wrogów atakujących każdego chrześcijanina. Gdy się ten wróg pojawi, natychmiast powinien być pokonany, ponieważ jest nieprzyjacielem Boga, człowieka i wszystkiego co jest dobre, do tego stopnia, że choć chwilowa jego obecność może pokalać serce człowieka; i w takich razach oczyszczający duch świętobliwości i miłości winien zająć jej miejsce. Zazdrość jest nie tylko strasznym potworem sama w sobie, ale jej jadowite szpony zadają niechybne cierpienie drugim, jak również stają się ogólnym nieszczęściem i zgubą tym, którzy ją do siebie dopuszczają.

Zazdrość jest grzechem i niegodziwością w myśli i łatwo może zmienić się w grzech i nieprawość w uczynku. Gdy umysł raz zostanie zatruty zazdrością, tak prędko podciąga wszystko co go otacza pod swoją barwę i charakter, że z wielkim trudem może pozbyć się jej zupełnie. Grzech ten, raz utrwalony, jeżeli pozwoli się mu wzrastać — jeżeli nie zostanie wnet usunięty, pokonany — sprowadzi niechybną śmierć. Wszyscy naśladowcy Pana powinni wystrzegać się tego grzechu, a najwięcej ci, których Bóg zaszczycił jako swoje narzędzie mówcze, lub powierzył im jakąkolwiek służbę. Gdyby Dawid i Saul nie byli na tak wysokich stanowiskach, zazdrość, rywalizacja i nieprzyjaźń byłyby stosunkowo mniejsze, albo wcaleby ich nie było.

(Dokończenie w następnym wydaniu)

MĄDRE ZDANIE

Mądry przyjmuje radę, głupi nią pogardza i po tym go można poznać.

Rozumnym człowiekiem jest ten, który pierwszy uznaje swoje błędy.

Do szczęścia wiecznego wiedzie droga,
Przez miłość bliźnich i miłość Boga.

ECHO Z KONWENCYJ

Z CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry, w Stanach Zjednoczonych Kanady i za Oceanem:—

Łaska i miłosierdzie Ojca Niebieskiego, przez Pana i Odkupiciela całej ludzkości, Jezusa Chrystusa, niech rozwesela i pociesza serca wszystkich, którzy umiłowali sławne przyjsie Syna Bożego! — 2 Tym. 4:7, 8.

“Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszelkiej pociechy, który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga”. — Kol. 1:3, 4.

Pragnieniem naszym jest podzielić się Boskimi błogosławieństwami, jakie spłynęły na uczestników uczytu półtoradniowej w Chicago, w dniach, 4 i 5go grudnia, b.r. Jesteśmy wdzięczni naszemu dobrotliwemu Ojcu, że nam wielce błogosławił, pod wieloma względami. Pogoda, jak na ten czas później jesieni, była nadzwyczaj piękna, bo ciepło dochodziło do sześćdziesięciu stopni.

Bracia i siostry zgromadzili się dosyć licznie; niektórzy z daleka, jak z Miami, Fla.; Holyoke, Mass.; Buffalo, N. Y.; Detroit, Mich; Minneapolis, Minn., a także z bliskich zgromadzeń w okolicy Chicago. Zgromadzeni bracia i siostry wielce byli uradowani z tej społeczności duchowej, wzruszeni czasami aż do łez. Duch miłości napełniał wszystkie serca. Dziękujemy więc Ojcu Niebieskiemu za tak wielkie dobrodziejstwa i bogactwa łask Swoich. Wykładami służyło pięciu braci, z których jeden powrócił co dopiero z wizyty z Polski. Wykłady były budujące i na czasie: 1) Karność i wierność — Przep. Sal. 3:11; 2) Piękne pojaśnienie pieśni 278 i Tytus 2:10-13. 3 Cztery rzeki wypływające z ogrodu Eden, i ich znaczenie. — 1 Moj. 2:10-14.

Następnego dnia, w niedzielę, po śpiewie i modlitwie odcytaniu Manny itd., brat który powrócił z Polski, zdał ciekawe sprawozdanie z podróży. Wszyscy byli wielce uradowani, że bracia w Polsce stoją mocno we wierze, jak również są wdzięczni braciom amerykańskim za udzielanie im pomocy duchowej jak i materialnej.

Wszystkich wykładów było 8, włączając sprawozdanie z podróży w Polsce. Bracia, którzy wykładali

Słowo Boże kładli nacisk na wtórą obecność Pańską i na pracę jaka jest obecnie dokonywana, aby nie lekceważyć prorocत्व, jakie się wypełniają. Można było zauważyć, że wszyscy podniesieni byli na duchu, według Pańskiej obietnicy dla wiernych: "Nie bój się o maluczkie stadko, albowiem się upodobało Ojcu dać wam Królestwo". — Łuk. 12:32.

Przy zakończeniu zdecydowano, aby przesłać przez łamy Straży jak i osobiście dla tych, którzy nie mogli uczestniczyć, chrześcijańskie pozdrowienie i serdeczne uczucia miłości bratniej, życząc wszystkim zwycięstwa. — Juda 20 i 21. Zakończono modlitwą dziękczynną i Hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

Współczestnik tej uczty, A. Ciupik,
w zastępstwie sekretarza.

PRZYPOMNIENIE

Przypominamy Braciom a szczególnie sekretarzom zgromadzeń współpracujących z nami, że mocą uchwały zapadłej na zeszłorocznej Konwencji Generalnej w Chicago, nasze czasopismo "Straż" zostało zmienione z miesięcznika na dwumiesięcznik, czyli wydawane będzie co drugi miesiąc; niniejsze wydanie jest na styczeń i luty, następne będzie na marzec i kwiecień itd. O ile nie będzie opóźnień w drukarni, starać się będziemy aby Straż wychodziła na początku danych okresów, czyli na początku stycznia, marca, maja, lipca września i listopada. Zatem zawiadomienia o planowanych konwencjach powinny być przysyłane dwa lub trzy miesiące naprzód. Na przykład, jeżeli konwencja będzie planowana na którąkolwiek niedzielę czerwca, zawiadomienia powinno być nam przysłane nie później jak na 15 kwietnia, bo około tego czasu Straż na maj i czerwiec pójdzie pod prasę. Nawet gdyby konwencja miała odbyć się na początku lipca, zawiadomienie powinno być w wydaniu na maj i czerwiec, a do wydawnictwa Straży winno być dostarczone w połowie kwietnia.

Prosimy więc aby zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie miały to na uwadze i planowały konwencje parę lub kilka miesięcy naprzód, i zawiadomienia przysyłały nam możliwie jak najprędzej, bo gdy zawiadomienie nadejdzie już po oddaniu danego numeru pod prasę, z konieczności będzie musiało czekać dwa miesiące, aż do numeru następnego, co w niektórych wypadkach byłoby za późno.

NOWY NAKŁAD PIĄTEGO TOMU W. P. Ś.

W dwu poprzednich wydaniach Straży podaliśmy zawiadomienie, że nowy nakład piątego tomu Wykładów Pisma świętego — "Pojednanie pomiędzy Bogiem a człowiekiem" — będzie wkrótce gotowy i że więcej informacji podamy później. Tu więc informujemy, że nakład ten dokonany był metodą ortochromatyzacji z nakładów dawniejszych. To znaczy, że najpierw dokonano fotograficznych klisz orto-

chromatycznych i następnie z klisz tych drukowano. Chociaż dokonano pewnych poprawek pod względem tłumaczenia i stylizacji, treść, druk rozmiar i numeracja stron, wszystko jest tak samo jak w wydaniach poprzednich. Wraz z dodatkiem "Cienie Przybytku", dzieło to obejmuje około 750 stron druku, w pięknej sztywnej oprawie, złote tytuły i rozmiar książki taki sam jak w wydaniach dawniejszych — 5x7¼ cali.

Jak wszystko inne tak i kosztą druku, oprawy itd. znacznie podrożały. Lecz aby uprzystępnąć braterstwu i przyjaciółom nabycie tego pożytecznego dzieła, zdecydowanem zostało aby cena pozostała taka sama jak za poprzednio wydany tom szósty, t.j. \$1.25 za egzemplarz.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N
P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

WIECZERZA PAŃSKA W ROKU 1966

Podajemy do wiadomości, że według naszego zwyczaju obchodzenia pamiątkowej Wierzerzy Pańskiej w rocznicę Jego ostatniej wieczerzy i ustanowienia tej drogiej Pamiątki uprzytomniającej Jego ofiarniczą śmierć za nas i za całą ludzkość — właściwym czasem do obchodzenia tej Pamiątki w roku bieżącym będzie niedziela, 3go kwietnia, po godz. 6tej wieczorem; bowiem w tym czasie rozpocznie się, według kalendarza hebrajskiego, czternasty dzień miesiąca Nisan, w którym to dniu zabijany był figuralny baranek wielkanocny będący typem na Baranka Bożego, Chrystusa Jezusa. — Jan 1:21; 1 Kor. 5:7.

Obsługa przez Braci Mówców w miesiącu lutym 1966 r.

W. Riedel w Gary, Ind.	13
J. Niemyjski w Covert, Mich.	13
I. J. Rycombel w Calumet City, Ill.	13
S. Świderek w So. Chicago, Ill.	13
J. Jezuit w Milwaukee, Wis.	20
J. Wojciechowski w So. Chicago, Ill.	20

marzec — 1966 r.

J. Woźniak w Calumet City, Ill.	13
S. F. Tabaczyński w Gary, Ind.	13
A. Cieślak w So. Chicago, Ill.	13
M. Robotka w Covert, Mich.	13
I. J. Rycombel w Milwaukee, Wis.	20
W. Riedel w So. Chicago, Ill.	20

NEKROLOGIA

Sio. B. Bogdańczyk — Wareham, Mass.	(W listopadzie)
" M. Jurcenko — Gary, Ind.	(W listopadzie)
" J. Dolata — Milwaukee, Wis.	(W grudniu)
Br. M. Szuszkiewicz — New Haven Conn. (w październiku)	
Br. S. Witkowski — Detroit, Mich.	(w grudniu)